

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny w Siemiatyczach w składzie:

Przewodniczący: SSR Elżbieta Smoktunowicz

Protokolant: Marta Kobus

po rozpoznaniu w dniach : 20 kwietnia 2016 roku, 8 czerwca 2016 roku sprawy:

T. Ć. s. S. i K. z domu N.

Urodzonego w dniu (...) w miejscowości D.

oskarżonego o to, że:

W dniu 2 stycznia 2016 roku około godziny 11:30 na terenie kompleksu leśnego między wsiami C., a M. odpychał D. K. oraz uderzył go ręką w bark, czym naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

I. Na podstawie art. 66 § 1 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego T. Ć. warunkowo umarza na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok.

II. Na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. K. obowiązek uiszczenia nawiazki w wysokości 500 (pięćset złotych) złotych.

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. K. kwotę 300 (trzysta złotych) złotych tytułem zwrotu kwoty zryczałtowanej równowartości wydatków.

IV. Zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. K. kwotę 1008 (jeden tysiąc osiem złotych) złotych tytułem zwrotu kosztów pełnomocnictwa.

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesiąt złotych) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami procesu.

VIII K 7/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

D. K. wraz ze swoją żoną i dzieckiem zamieszkują w miejscowości C..

W dniu 2 stycznia 2016 roku w godzinach przedpołudniowych D. K. razem z dwoma psami trzymanymi na smyczach udał się na spacer do lasu położonego między M., a C.. D. K. wychodząc na spacer umówił się ze swoją żoną, że dołączy ona do niego za godzinę. Podczas spaceru D. K. zauważył samochód D. Ż., od którego dowiedział się, że polowanie przeniosło się właśnie w rejon jego spaceru. W związku z tą informacją D. K. postanowił wówczas przemieścić się w innym kierunku i ruszył naprzeciw żony. Podczas gdy D. K. szedł w kierunku swojego domu, nadjechał samochód, którym jechali T. Ć., R. Z. i P. K., samochód ten zatrzymał się w odległości około 5 metrów przed D. K.. Wszyscy

mężczyźni jadący tym samochodem wysiedli, a T. Ć. podszedł do D. K. i stanął przed nim usiłując uniemożliwić mu przejście. D. K. próbował ominąć T. Ć., ale T. Ć. trzymał na ramieniu dubeltówkę, którą odpychał D. K., a następnie powiedział do niego „nareszcie się doigrałeś” po czym wyrwał mu z dłoni smycze, które odczepił psom, w tym czasie R. Z. telefonował na policję i wówczas D. K. telefonem komórkowym zaczął nagrywać przedmiotową sytuację. T. Ć. stał się wówczas agresywny i uderzył go ręką dwa razy w okolice barku i szyi, dubeltówka zaczęła się gwałtownie machać na ramieniu (...) z uwagi na grożące niebezpieczeństwo zaczął się oddalać i zatelefonował na policję do S. gdzie poinformowano go, że funkcjonariusz policji zaraz dotrze na miejsce, w międzyczasie P. K. schwycił na smycz roczną suczkę D. K.. Gdy D. K. wracał do domu po drodze spotkał swoją żonę i razem czekali na drugiego psa, który biegał daleko na polu, gdy z żoną wrócili do domu to czekał na nich posterunkowy i wręczył mu smycze twierdząc, że otrzymał je od T. Ć..

Powyższych ustaleń faktycznych dokonano w oparciu o zeznania świadków: D. K., R. Z., P. K., D. Ż. oraz w oparciu o pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

Oskarżony T. Ć. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że przedmiotowego dnia, koło łowieckie, do którego należy, przeprowadzało polowanie, a między godziną 10:00, a 11:00 do jego kolegi R. Z. zatelefonował myśliwy D. Ż. i zapytał go czy nie uciekły im psy ponieważ widział psy goniące dziki, R. Z. odpowiedział, że ich psy są przy nich i wówczas D. Ż. stwierdził, że były to pewnie psy D. K.. Oskarżony wyjaśniał dalej, że następnie on, R. Z. i P. K. wsiedli do samochodu i przejechali około 6 km od miejsca gdzie polowali i wówczas spotkali D. Ż., który wskazał im, w którym kierunku udał się D. K., udali się więc w tamtym kierunku, gdy dojechali do D. K., wysiedli z samochodu i stwierdzili, że jego psy biegają wokół niego, a na pytanie co on tu robi z tymi psami odpowiedział, że to samo co oni, oskarżony twierdził, że poprosił wówczas R. Z. aby zatelefonował na policję, w czasie gdy R. Z. telefonował na policję, D. K. usiłował się oddalić i wówczas on zagroził mu drogę, D. K. odepchnął go, a następnie zaczął szukać za pazuchą aparatu fotograficznego i zaczął ich filmować i w tym też momencie D. K. wypadły z dłoni smycze. Oskarżony podkreślał, że jedynym momentem styczności jego z D. K. była sytuacja kiedy zastawiał mu drogę brzuchem ale go nie dotykał. Oskarżony wyjaśniał dalej, że poprosił wówczas P. K. aby przytrzymał jednego psa D. K. ponieważ psy znajdujące się w ich samochodzie na widok innych psów bardzo czekały, P. K. trzymał tego psa za obrozę, kiedy zauważył, że D. K. go filmuje broń, którą trzymał na ramieniu, schował do samochodu, za chwilę D. K. zaczął się oddalać, on ruszył za nim, a jego koledzy jechali za nimi samochodem, po zbliżeniu się do miejscowości C. naprzeciw ich wyszła żona D. K., szła ona z psem i niosła w ręku smycze. Oskarżony twierdził, że zabrał smycze, które wypadły D. K. ponieważ w ten sposób chciał uniemożliwić mu połapania tych psów przed przyjazdem policji.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której twierdził, że jedynie stanął na drodze D. K., chcąc w ten sposób uniemożliwić mu oddalenie się przed przyjazdem policji oraz w tej części, w której zaprzeczał aby w jakikolwiek sposób naruszył nietykalność cielesną D. K., zdaniem Sądu nie zasługują na wiarę albowiem nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Relacja pokrzywdzonego D. K. dowodzi, że oskarżony uderzył go dwa razy ręką w okolice barku i szyi.

Z relacji świadka D. K. wynika, że w dniu 2 stycznia 2016 roku w godzinach przedpołudniowych udał się na spacer do lasu położonego między M., a C., zabrał ze sobą dwa psy, wychodząc na spacer umówił się z żoną, że dołączy ona do niego za godzinę. Podczas spaceru zauważył on samochód D. Ż., od którego dowiedział się, że polowanie przeniosło się właśnie w rejon jego spaceru. Świadek D. K. twierdził dalej, że postanowił wówczas ruszyć naprzeciw żony, świadek podkreślał, że psy cały czas trzymał na smyczach, po pewnym czasie nadjechał samochód, którym jechali T. Ć., R. Z. i P. K., samochód ten zatrzymał się w odległości około 5 metrów przed nim, wszyscy mężczyźni jadący tym samochodem wysiedli, a T. Ć. uniemożliwiał mu przejście w ten sposób, że gdy usiłował go ominąć, T. Ć. stał mu na drodze i go odpychał, następnie powiedział do niego „nareszcie się doigrałeś” po czym wyrwał mu z dłoni smycze, które odczepił psom, w tym czasie R. Z. telefonował na policję i jak wynika z relacji świadka miał on wówczas czas aby sięgnąć do kieszeni po telefon komórkowy i zacząć nagrywać zajście i wówczas T. Ć. stał się agresywny i uderzył go ręką w okolice barku i szyi, dubeltówka zaczęła się gwałtownie machać na ramieniu (...) i on z uwagi na grożące niebezpieczeństwo

zaczął się oddalać i zatelefonował na policję do S. gdzie poinformowano go, że funkcjonariusz policji zaraz dotrze na miejsce, w międzyczasie P. K. schwycił na smycz jego roczną suczkę. Świadek D. K. twierdził, że wracając spotkał po drodze swoją żonę i razem czekali na drugiego psa, który biegał daleko na polu, gdy z żoną wrócili do domu to czekał na nich posterunkowy i wręczył mu smycze twierdząc, że otrzymał je od T. Ć..

W ocenie Sądu zeznania świadka są konsekwentne, logiczne i nie ma podstaw aby kwestionować treść tych zeznań tym bardziej, że częściowo znajdują one potwierdzenie w materiale zawartym na płycie DVD.

Przebieg zdarzenia został bowiem częściowo sfilmowany przez pokrzywdzonego D. K.. Z zapisu przebiegu zdarzenia zawartego na płycie DVD wynika, że między oskarżonym, a pokrzywdzonym D. K. doszło do bezpośredniego starcia. Zapis zawarty na płycie przedstawia bowiem moment gwałtownej szarpaniny pomiędzy oskarżonym, a D. K..

Świadek P. K. w swoich zeznaniach potwierdził fakt wspólnego polowania z oskarżonym i R. Z. oraz fakt, że w trakcie polowania spotkali D. Ż., od którego uzyskali informację o tym, że psy D. K. oszczekują dziki oraz, że D. K. udał się w kierunku C., pojazdem terenowym udali się we wskazanym kierunku i wkrótce spotkali D. K., którego zapytali co robi z psami w lesie, wówczas D. K. przywołał psy i świadek P. K. twierdził, że jednego psa złapał i trzymał za obrożę. Z relacji świadka wynika, że on jak i jego koledzy wysiedli z samochodu i wszyscy podeszli do D. K. i on z T. Ć. stanęli mu na drodze ale D. K. ich ominął i nie widział on aby oskarżony odpychał D. K..

Z relacji świadka R. Z. wynika, że również brał udział w polowaniu wspólnie z oskarżonym i P. K. i wówczas spotkali w lesie D. K., którego psy biegały luzem i w związku z tym, że puszczenie psów luzem w lesie jest niezgodne z przepisami ustawy o lasach postanowił o powyższym fakcie telefonicznie zawiadomić policję. Świadek w swoich zeznaniach potwierdził jedynie fakt, że oskarżony i pokrzywdzony D. K. stali blisko siebie i doszło między nimi do słownych potyczek, nie zauważył aby między mężczyznami doszło do bezpośredniego starcia, ani do odepchnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego.

Zdaniem Sądu zeznania świadków P. K. i R. Z. w części dotyczącej sytuacji kiedy oskarżony usiłował uniemożliwić pokrzywdzonemu przejście, nie są do końca obiektywne, albowiem świadkowie ci jako koledzy oskarżonego składając zeznania starali się postąpić w stosunku do oskarżonego lojalnie i przedstawić przebieg zdarzenia w sposób korzystny oskarżonemu, zapewniający uchronienie go przed odpowiedzialnością karną.

Z relacji świadka D. Ż. wynika, że powiadomił telefonicznie R. Z. o tym, że widział w lesie psa, który atakował dzika i po chwili spotkał w lesie D. K., który jednego psa trzymał na smyczy, a na drugiego psa czekał, chwilę z nim porozmawiał i w tym czasie przyjechali oskarżony, R. Z. i P. K., jak przebiegało spotkanie między nimi nie wie ponieważ od razu się oddalił.

W ocenie Sądu nie ma podstaw aby kwestionować zeznania świadka D. Ż. z tym, że zeznania te nie zawierają informacji dotyczących przebiegu zajścia pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym.

Świadek P. I. – funkcjonariusz policji, który udał się do miejsca zamieszkania D. K. w związku z sytuacją zaistniałą w lesie, przebieg całego zdarzenia zna jedynie z relacji oskarżonego i pokrzywdzonego. W związku z powyższymi zeznaniami świadka mają ograniczone znaczenie dowodowe. Podobnie należy ocenić zeznania żony pokrzywdzonego D. K., która również przebieg zajścia zna z relacji swojego męża.

Zeznania świadka G. K. również nic istotnego do materiału dowodowego nie wnoszą albowiem świadek wypowiadał się na temat sytuacji nie mających bezpośredniego związku z niniejszym zdarzeniem.

W świetle więc zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk.

Wskazać należy, że czyn, którego dopuścił się oskarżony zagrożony jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do roku i zgodnie z treścią art. 66 § 1 kk, w ocenie Sądu zachodzą przesłanki do zastosowania w rozpatrywanym przypadku instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego, zwłaszcza

wobec faktu, że wina oskarżonego oraz społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego nie jest znaczna, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego nie karanego dotychczas sędownie, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia w pełni uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni kolejnego przestępstwa.

Jak wyżej podkreślono oskarżony nie był dotychczas karany, co wskazuje, że niniejsze zdarzenie miało charakter incydentalny w jego życiu. Na korzyść oskarżonego przemawia też fakt, że prowadzi on nienaganny, ustabilizowany tryb życia.

Uwzględniając stopień naganności zachowania oskarżonego i rodzaj naruszonych przez niego norm prawnych okres próby wyznaczono na okres 1 roku. Zdaniem Sądu okres próby będzie z jednej strony służył oddziaływaniu wychowawczemu na oskarżonego, z drugiej strony weryfikacji postawionej prognozy kryminologicznej.

Na podstawie art. 67 § 3 kk orzeczono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. K. nawiązkę w wysokości 500 złotych, której wysokość zdaniem Sądu jest adekwatna do wielkości strat moralnych poniesionych przez pokrzywdzonego.

. O opłacie orzeczono na podstawie ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku (Dz. U. Nr 49 poz. 223 późn. zm.) zaś o kosztach na podstawie art. 628 kpk.